

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 22 (1069)

Gra na zwłokę.

Wczoraj zamieściliśmy na łamach naszego pisma kilkuzłoty wykład Waldemaras, który jest odpowiedzią na listę litewskiego na notę polską, proponującą rozpoczęcie, przewidzianych uchwał ostatniego posiedzenia Rady Ligi Narodów, rokowań dla normalizacji sąsiedzkich współzależności istosunków między dwoma bratnimi narodami. Analizując poszczególne ustępy tego elaboratu, nie od rzeczy będzie naszym wstępnie zaznaczyć, iż sam fakt ogłoszenia noty litewskiej przez p. Waldemarasa bez uprzedniego otrzymania na to zgody ze strony rządu polskiego jest wykraczaniem poza pewne granice, jakie do brze wyrobionych dyplomatów wazsze obowiązują. A zdaje się, że Waldemaras uczynił to zupełnie samowolnie. W innym bowiem wypadku ogłoszenie obu not in extenso, tak polskiej, jak litewskiej odbyłoby się równocześnie w prasie obu zainteresowanych narodów.

Dziwnem się więc wydaje skąd p. Waldemaras, który, jak to wyżej wskazaliśmy, nie zdawając dostatecznej znajomości rzeczywistych dyplomatycznych wzięł podstawę do zwracania rządowi polskiemu uwagi na jakieś urojone nieformalności, których dopatruje się w gotowości p. Tarnowskiego w imieniu polskiego M. S. Z. do złożenia potrzebnych ewentualnie wyjaśnień.

W tym też tonie przemawia p. Waldemaras dalej w swej nieco przydługiej notce, poświęcając jedną trzecią jej część na komentowanie rozmowy, jaką na temat rokowań prowadził z ministrem Spraw Zagranicznych Zaleskim w Genewie. Ponieważ rozmowa ta była prowadzona bez udziału świadków, nie możemy wykazać z wszelką ścisłością, gdzie i o ile p. Waldemaras omija się z prawdą.

Po tem wszystkim p. Waldemaras formułuje kilka zarzutów, świadczących, w jego mniemaniu, iż Polska nie dotrzymuje przyjętych na siebie zobowiązań. Pierwszy z nich, to rzekomy brak zgody ze strony Polski na powrót wysiedlonych w swoim czasie księży litewskich w granice Rzeczypospolitej. O ile nam wiadomo, zainteresowani dotychczas w tej sprawie do nikogo się nie zwracali i nie są trzymkami — jak to p. Waldemaras twierdzi — w pasie przygranicznym, a przebywają w Kownie, Szawlach i Mariampolu. Zresztą wystarczyłoby zwrócenie się wysiedlonych za pośrednictwem nawet p. Waldemaras o prawo wjazdu do Polski, a rząd polski napewno wypełniłby zaciągnięte w Genewie zobowiązanie. Ponieważ wysiedleni nawet w tej drodze nie prosili rządu polskiego o prawo powrotu, nie może być siłą rzeczy mowy o złej woli Polski.

Długi zarzut, to organizowanie przez rząd polski jakiejś armii emigrantów w Litwie. Tu można tylko tyle zaznaczyć, iż p. Waldemaras albo ma kłopski informatorów, albo świadomie puszcza w świat dyplomatyczną plotkę, czerpiąc swe w tej kwestii wiadomości z prasy litewskiej, którą nie przestaje czynić fałszywych alarmów z powodu urojonego zbrojenia przez rząd polski emigrantów.

W kwestii zasadniczej, ustalenia miejsca i wyznaczenia daty rokowań p. Waldemaras daje wykrętą odpowiedź. Przywołuje do pomocy przedstawiciela Ligi Narodów, przewidując zgóry niemożliwość uzgodnienia stanowisk między obu zainteresowanymi narodami. Świadczy to albo o nieznajomości u p. Waldemarasu sposobu rokowań, jaki przewidują odnośnie postanowienia Ligi Narodów, albo o rozmyślnej grze na zwłokę. Z brzmienia ostatnich ustępów noty wnosićby należało, że p. Waldemarasowi zależy raczej na przewlekaniu sprawy. Do tego zdaje się zmierzać wysunięcie nowej kwestii poruszającej Wileńską kwestię, która dotychczas nie wchodziła światła dziennego w stosunkach polsko-litewskich. Mianowicie sprawa odškodowania pieniężnego za zajęcie przez gen. Żeligowskiego Wileńszczyzny i żądanie od Polski przedłożenia dokładnych projektów umów, bo „bez takich projektów na

Rokowania lit.-niemieckie.

BERLIN, 27. I. (Pat.) Premier litewski Waldemaras przyjęty został dzisiaj na audiencji przez prezydenta Hindenburga. W audiencji brał również udział poseł litewski w Berlinie p. Sidikauskas. Po audiencji u prezydenta Hindenburga odbyło się w poselstwie litewskim spotkanie. Po południu podjęte zostały na nowo rokowania pomiędzy delegatami litewskimi a niemieckim urzędem spraw zagranicznych. Jak donosi „Berliner Tageblatt“ o dotychczasowych wynikach tych pertraktacji można powiedzieć tylko tyle, że w ciągu dnia wczorajszego rokowania te zwróciły się w kierunku pozwalającym żywić nadzieję, że porozumienie w szczególności co do traktatu rozejmowego dojdzie do skutku. Dziś po południu w rokowaniach litewsko-niemieckich główną rolę mają odegrać kwestie polityczne, natomiast rokowania gospodarcze pozostały nieco w tyle.

Zamiast traktatu handlowego — litewski pakt przyjaźni.

BERLIN, 27. I. (Pat.) „Vossische Ztg.“ donosi na podstawie informacji z wiarygodnego źródła, że w ciągu wczorajszych rokowań prowadzonych w urzędzie Spraw Zagranicznych z premierem litewskim Waldemarasem, udało się osiągnąć porozumienie o wiele większe aniżeli początkowo przypuszczano. Dotychczas rozpatrzone były prawie wyłącznie kwestie natury czysto politycznej, sprawy gospodarcze odro-

niczna. Decydującym dniem w rokowaniach ma być dzień jutrzejszy. Do jutra mają być zakończone wszystkie narady obustronnych rzeczoznawców. Wynik tych narad ma być przedmiotem bezpośrednich rozmów między min. Stresemannem a premierem Waldemarasem i dopiero rezultat tych rozmów będzie miał decydujące znaczenie. Jeżeli w tej rozmowie dadzą się usunąć wszelkie dotychczasowe trudności, to — jak sądzi „Berliner Tageblatt“ — będzie można nazwać pobytem p. Waldemarasu w Berlinie sukcesem, naturalnym bowiem wynikiem takiego porozumienia będzie odprężenie w stosunkach niemiecko-litewskich, które nie pozostanie bez wpływu na Kłajpedę. W czasie dotychczasowych rokowań, w/g „Berliner Tageblatt“, główną rolę odegrały kwestie polityczne, natomiast rokowania gospodarcze pozostały nieco w tyle.

czono zostały do późniejszych rokowań. Ostateczna redakcja porozumienia osiągniętego w poszczególnych kwestiach ma nastąpić w sobotę. Według twierdzenia „Voss. Ztg.“ w kołach poinformowanych obecną atmosferę, w jakiej prowadzone są rokowania, uważają za bardzo korzystną, tak że mówi się już nawet o możliwości zawarcia niemiecko-litewskiego paktu przyjaźni.

Co daje Waldemaras Niemcom.

RYGA, 27. I. (Ate.) „Jaunakas Zinas“ donosi z Kowna, iż w kołach opozycji politycznej wyrażają przekonanie, że Waldemaras po konferencji w Berlinie będzie zmuszony do wielkich, przedewszystkiem gospodarczych ustępstw na rzecz Niemiec. Nie mówiąc o korzystnych dla przemysłu

niemieckiego taryfach celnych, istnieje — zdaniem opozycji — słusna obawa, że Waldemaras zgodził się również ułatwić Niemcom kupowanie ziemi na Litwie i w ten sposób stworzy niebezpieczeństwo kolonizacji niemieckiej na obszarze republiki litewskiej.

Zjazd przedstawicieli sfer gospodarczych Polski i Niemiec.

WARSZAWA, 27. I. (Pat.) W dniu 27 b. m. o godz. 4-ej popoł. rozpoczęły się w Warszawie w hotelu Europejskim obrady zjazdu przedstawicieli sfer gospodarczych Polski i Niemiec, które zajął przewodniczący ze strony polskiej p. Józef Żychliński witał serdecznie przedstawicieli niemieckiego przemysłu i rolnictwa w stolicy Polski i wyrażając życzenie, ażeby zjazd przyczynił się do politycznego zbliżenia obu sąsiadujących krajów i narodów. W odpowiedzi zabrał głos przewodniczący delegacji niemieckiej p. Frowein, który wygłosił przemówienie mówiące między innemi: „Mam zaszczyt wyrazić naszą głęboką radość, że danem nam jest rewizytować panów, którzy byli laskawi w dn. 6 i 7 grudnia r. ub. odwiedzić nas w Berlinie. Praca nasza ma na celu wyświeślenie zagadnień gospodarczych w myśl prostych i zdrowych zasad ekonomicznych. Ma ona się przyczynić przez bezpośrednią wymianę

zdań do wyjaśnienia obopólnych poglądów Polski i Niemiec. Jeżeli takie będą rezultaty naszych rozmów, to przyczynią się one do osiągnięcia dalszego wyższego celu stabilizacji całokształtu stosunków politycznych między obu narodami. Do tego wielkiego celu dążymy z jaknajlepszą wolą“.

Po wstępnych przemówieniach wygłoszono 2 referaty, jeden ze strony polskiej, drugi ze strony niemieckiej. W końcu posiedzenia wybrano 4 komisje, a mianowicie rolniczą, drzewną, chemiczną oraz hutniczo-węglową, które w dn. 28 b. m. w godzinach przedpołudniowych będą obradowały. Zakończenie zjazdu nastąpi na posiedzeniu plenarnym w dn. 28 b. m. po południu, na którym to posiedzeniu przedstawiciele stron obu obradować będą nad sprawozdaniami z prac poszczególnych komisji.

W Szanghaju spokój. Gen. Duncan wraca do Anglii.

LONDYN, 27. I. (Pat.) Z Szanghaju donoszą, że w obiedzie wydanym wczoraj na cześć głównego dowódcy angielskich sił zbrojnych gen. Duncan'a wzięli udział przedstawiciele 20-tu narodowości. Gen. Duncan powraca do Anglii, gdzie obejmie stanowisko wojskowe w kraju. W odpowiedzi na przemówienia, w których podkreślano zgodne zasługi gen. Duncan'a, jako obrońcy Szanghaju, generał odpowiedział, że wojska angielskie w Chinach będą pod jego komendą przysłane były na Daleki Wschód jedynie dla celów obronnych, a nie agresywnych.

W ciągu sprawowania swego wyso-

konferencji, na pierwszym posiedzeniu zostałaby stwierdzona brak odpowiedniego przygotowania i prace zostałyby odroczone dopóty, dopóki projekty zostałyby opracowane, gdy wiadomym jest nawet p. Waldemarasowi, że w rokowaniach dwóch państw projekty umów opracowuje się razem.

Wykrętą więc odpowiedź p. Waldemarasu jest gra na zwłokę. Potrzebne mu jest odłożenie rokowań do chwili wzmocnienia swego stanowiska przez ewentualne zacieśnienie wzajemnych stosunków między Litwą a Niemcami, by w ten sposób zaszachować Polskę podczas najbliższej sesji Ligi Narodów, gdyby do tego czasu rokowania polsko-litewskie nie zostały posunięte naprzód. Pierwszym w tym kierunku etapem miało być zawarcie z Niemcami traktatu handlowego i traktatu rozejmowego, jaki już w swoim czasie został zawarty między Niemcami a Polską. Depesze jednak z wczorajszego dnia donoszą, że w rokowaniach niemiecko-litewskich chodzi o coś więcej, niż o traktat handlowy. Chodzi o

zawarcie niemiecko-litewskiego paktu przyjaźni. Dotychczas bowiem rozpatrzone zostały w Berlinie wyłącznie kwestie natury czysto politycznej, a sprawy gospodarcze odroczone zostały do późniejszych rokowań. Waldemaras miał się zgodzić na poczynienie na korzyść Niemiec szeregu ulg celnych, zgodzić się nawet na kolonizację niemiecką w Kowieńszczyźnie, byle tylko uzyskać poparcie Stresemanna w rokowaniach polsko-litewskich.

Wiadomości te jednak należy przyjmować z pewną rezerwą, pochodzą one bowiem z prasy niemieckiej. Wątpliwem jest czy rokowania berlińskie idą po tej właśnie linii. Świadczyłoby to bowiem, że nietylko Waldemaras uchyla się przed wypełnieniem zaciągniętych na siebie w Genewie zobowiązań nawiązania z Polską rokowań, do czego zresztą Europa już się zaczyna przyzwyczajać, ale że i rzecznik pacyfikacji Europy, za jakiego p. Stresemann chce uchodzić, wydatnie mu w tem pomaga.

Puszcza Kurpiowska prosi J.E. ks. Biskupa Bandurskiego o przyjęcie godności poselskiej.



W dniu wczorajszym pałac po-Biskupi, w którym zamieszkuje Wódz Duchowy Legionów i wielki patriota Polski, J.E. ks. Biskup Bandurski był świadkiem wzruszającego zdarzenia, świadczącego, że ogół społeczeństwa w całej Polsce otrząsnął się już zupełnie z niezdrowych namiętności, z posiewu nienawiści, jakie w nie wsączała kilkuletnia, nie przebiegająca w środkach robota partyjników, przebranych chytrze w fałszywe szaty narodowo-patriotyczne, tych hyperpatriotów, którzy wielkie słowo Ojczyzna biorą ciągle nadaremno, nie mając jej w duszy i sercu.

Oto delegaci Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem 7 Okręgu Wyborczego, obejmującego kurpiowski powiat bezpośrednio graniczący z Prusami Wschodnimi, jak kolneński, ostrołęcki, łomżyński i szczużyński w osobach kurpiów: Jana Horoszkę, Jana Dąbrowskiego, Piotra Kozioła i Józefa Lisaka zostali onegdaj wysłani przez kurpiów do Wilna, aby prosić dostojnego kapłana, J.E. ks. Biskupa Bandurskiego, by raczył taskawie przyjąć kandydaturę na posła puszczańskiego. Delegaci kurpiowscy udali się wczoraj do pałacu Reprezentacyjnego i po wręczeniu J.E. ks. Biskupowi Bandurskiemu darów puszczańskich w postaci pięknych, ręcznej roboty kilimów złożyli dwa pisma kurpiów z prośbą o Pasterskie błogosławieństwo i o przyjęcie kandydatury na posła puszczańskiego z ramienia Komitetu Wyborczego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem tej treści:

NAJDOSTOJNIEJSZY PASTERZU!

Gdy za grzechy nasze głosu Pana usłyszysz nie mogąc, o losach Ojczyzny wyrokować mamy, w trosce, aby głosił nasze nie na szkodę i pogwałcenie społeczności chrześcijańskiej, a ku pożytkowi kraju oddane być mogły

pod Barło Twoje NAJDOSTOJNIEJSZY PASTERZU WODZU DUCHOWY I KAPŁANIE LEGIONÓW,

lud puszczańskich oddajemy.

Błogosław nam, oświeć nas i prowadź.

NAJDOSTOJNIEJSZY PASTERZU!

Lud puszczański idzie dziś do wyboru już nie obalamy przez partyjniczo, już nie rozbity i poważany — ale idzie ze zrozumieniem, że spraw państwowych nie można wydać na żer partyjnicztwa. Kurpie, żyjąc u siebie na puszczy od wieków po Bożemu, nieraz dawali przykład, jak należy żyć dla Ojczyzny. I dziś, czując, że są większością wyborców w Okręgu i że spada na nich odpowiedzialność wielka za wynik wyborów — jednomyślnie uchwaliłi po wszystkich gminach, po całej puszczy — stanąć ławą za Ukochanym Wodzem Marszem, Piłsudskim i zaufać Mu tak, jak zaufali w r. 1920, zalać już nawałą bolszewicką. Uchwaliłi pomagać Mu z całych sił w tej pracy, którą podjął dla dobra naszego i nie pozwolić, by czyjeś nierozważne ręce pracę tę psuły. Postanowili, w miłości wielkiej dla Wodza, obdarzyć Go takim reprezentantem puszczy, prawa swe obywatelskie powierzając takim dłoniom, do których ręce Marszałka wyciągną się z radością.

NAJDOSTOJNIEJSZY PASTERZU! Dostojniku Kościoła i Kapłanie Legionów! Cała puszcza kurpiowska chyli się do Twych stóp.

Nie szukamy, bo znaleźć nie możemy lepszego nad Ciebie Posła i Orodownika — dla Ojczyzny i Kościoła obrońcy, a dla Marszałka Piłsudskiego przyjaciela! Wierzymy, że nie wzgardzisz ubogą ziemią puszczańską, jak nie wzgardzisz lichym mundurem Strzelców.

Nie wydawaj nas na łup partyjnicztwa! Nie zostawiaj nas bez opieki, gdyż bez Ciebie rozbić nas będą chcieli!

Widzimy w Tobie Orodownika najświętszych naszych uczuć: chcąc służyć Bogu — klękamy przed Dostojnikiem Kościoła, chcąc służyć Ojczyźnie — idziemy do zasłużonego dla Niej Pracownika.

Weź na swe spracowane barki ten wspólny — Twój i nasz ciężar! Bądź POSEM PUSZCZAŃSKIM u Majestatu Rzeczypospolitej!

Pasterskim Urzędem od Stolicy Świętej obdarzony, nie opuszczaj lichych owieczek!

Sięcią Piotrową ogarnij i zwiąż nas w jedno, bo lękamy się ciemności rozproszenia!

Udziel ludowi puszczańskiemu swego Pasterskiego Błogosławieństwa na czyn obywatelski, który — w rozprawie i skupieniu postanowiony — za Twoją pomocą chcemy ku chwale Boga i pożytkowi Ojczyzny wykonać.

Wysłańcy puszczy kurpiowskiej:

- (—) Jan Horoszek,
- (—) Józef Lissek,
- (—) Piotr Kozioł,
- (—) Jan Dąbrowski.

J.E. ks. Biskup Bandurski po wysłuchaniu delegacji w serdecznych słowach podkreślił, że zawsze pracował z ludem, który z całego serca miłuje, w tym jednak wypadku zmuszony jest ludowi kurpiowskiemu odmówić przyjęcia kandydatury na posła. Nie pozwala Mu bowiem na wzięcie się w wir wyborczy wysoka godność kapłańska i Stolica Apostolska, obiecuje jednak, że latem, jak tylko Mu się nadarzy sposobność, odwiedzi lud kurpiowski i zainteresuje się bliżej jego życiem.

Przy pożegnaniu J.E. ks. Biskupa Bandurskiego wręczył delegacji list z pasterskim błogosławieństwem dla ludu kurpiowskiego następującej treści:

UKOCHANEMU LUDOWI PUSZCZY KURPIOWSKIEJ.

Śląc serdeczne pozdrowienie w Chrystusie, składam z głębi duszy gorące „Bóg zapłać“ za hołd i słowa pełne życzliwości i głębokiego znaczenia wyrażone przez delegację, która w dniu dzisiejszym z sercem iście staropolskim i z darami pracowitych rąk Waszych pośpieszyła do Wilna, by prawą Wasze obywatelskie moim dłoniom powierzyć.

Rozrzewniony i do łez wzruszony temi niezwykłymi objawami zaufania, jakie żywią ukochani Kurpie do mojej osoby i mej działalności, a najbardziej uczeszone dowodami, stwierdzającymi świadomością ludu pod względem narodowym i państwowym, ludu, który nie w imię partii i walki klas, ale w imię dobra ogólnego i pospolitego staje do wyborów dzisiejszych, wierzę i ufam, że lud ten, który przetrwał czasy niewoli i rosyjskiego knuta i nie zachwiał się w wierze świętej praojców swoich i przywiązaniu do Polski, również w obecnej chwili nie pójdzie na lep wrogów narodu i państwa, nie pójdzie na lep tanich hasel, ale zwartą ławą stanie przy Tym, który Polskę z niewoli przeprowadził do Ziemi Obiecanej wolności i niepodległości, stanie przy silnym i mocnym rządzie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Biskupowi do urny wyborczej wraz z innymi kandydatami stawiać nie wypada i nie można. Biskup katolicki nie może do żadnej należeć partii. Jego rola, to rola Chrystusa miłującego wszystkich, a nawet zblakane owieczki, i pragnącego wszystkich pozyskać dla Boga, dla dobra i prawdy wiecznej. Rola jego być wszystkim dla wszystkich, aby wszystkich Chrystusowi pozyskać. Boga jego, nie rozognić walk klasowych i partyjnych, ale łagodzić i miłością Chrystusową kość i zblaznił rany nienawiści i zazdrości zadane. Oto, dlaczego mandatu z rąk ukochanego puszczańskiego ludu przyjąć nie mogę, a na czyn Wasz obywatelski, który, da Bóg, spełnicie w myśl wielkich i niezłomnych zasad z całego serca Wam błogosławie, oraz Waszym rodzinom

Oddany sercem w Chrystusie Panu Władysław Bandurski Biskup.

Wilno, 27-I 1928.

Poszukiwany pracownik

z wykształceniem prawnym-ekonomicznym lub handlowym, z gruntowną znajomością buchalterii oraz praktyką. Nie przekroczy 35 rok życia. Wynagrodzenie p/g kwalifikacji, stanowisko do objęcia zaraz. Zgłoszenia pisemne z życiorysem i odpisami świadectw do Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielń Rolniczych, Wilno, Jagiellońska Nr. 3.

BAL BIAŁEJ

DOROCZNY REPREZENTACYJNY BAL
ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

odbędzie się w Wilnie dnia 1-go lutego w salonach Domu Oficera Polskiego



CHRYZANTEMY

pod protektorem
Marszałka Józefa Piłsudskiego.

RUCH ZAWODOWY.

(Ukazuje się co sobotę).

Ruch zawodowy a spółdzielczość spożywców.

Zdawałoby się, iż ruch zawodowy i spółdzielczość spożywców stanowią zjawiska o blisko-pokrewnej treści wewnętrznej i zadaniach społecznych. Zdawałoby się, że są one ujęciem z dwóch nieco różnych punktów widzenia jednego i tego samego ruchu społecznego, polegającego na świadomości dążeniu mas pracujących do polepszenia warunków swego bytu obecnego i założenia podwalin przyszłego ustroju społeczno-gospodarczego.

Z takiego stanowiska wynikałaby konieczność ścisłej współpracy i pomocy wzajemnej ruchu zawodowego i spółdzielczości, jako dwóch środków, zmierzających do jednego wspólnego celu. Spółdzielczość spożywców winna byłaby być przede wszystkim proletariacką i odwrotnie spółdzielcy powinni byłiby stanowić tę czynną część mas pracujących, która jednoczą w sobie związki zawodowe.

Jednakże w rzeczywistości tak nie jest. Częstokroć w Polsce związki zawodowe nie doceniają znaczenia spółdzielczości, jak również i spółdzielnie nieraz tracą swój ideowo-społeczny charakter, grupując elementy obce idei spółdzielczości. W wyniku tego tracą na swej sile rozwojowej i sprężystości organizacji jak jedne, tak i drugie.

Wymowne zilustrowanie tego nienormalnego stanu znajdujemy w statystyce ruchu spółdzielczego spożywców w Polsce. Polska, zajmująca pod względem stosunku zorganizowanych spożywców do ogółu ludności 13-te miejsce w Europie, posiada 779.349 członków we wszystkich spółdzielniach. Stanowi to w przybliżeniu 10 proc. ogółu ludności (biorąc za podstawę rodzinę z 4 osób). Jest to liczba niezmiernie mała w stosunku do przeszło 80 proc. ludności zainteresowanej bezpośrednio w zrzeszeniach spółdzielczych, bo złożonej z drobnych rolników, robotników i urzędników.

Wyraznym objawem nienormalnego odchylenia się ruchu spółdzielczego spożywców od swej podstawy ideowo-społecz-

nej są dane, przytoczone przez p. F. Dąbrowskiego w organie związku spółdzielców Rzeczypospolitej Polskiej „Społem”.

Czytamy tam, iż „w 2029 spółdzielniach 7-iu związków mamy zaledwie 362.772 członków z proletariatu. Z liczby tej przypada na robotników fizycznych 243.034 — co stanowi 11 proc. ogółu tej klasy społecznej w Polsce, zaś pracowników umysłowych (przeważnie urzędników państwowych, komunalnych i prywatnych) mamy zorganizowanych 119.738, co stanowi 17 proc. ogółu tej warstwy społecznej.

Jeszcze skromniej procentowo w stosunku do ogółnej liczby, przedstawia się udział drobnych rolników, w ruchu spółdzielczym spożywców: 309.397 członków, rolników w przybliżeniu stanowią 5 proc. tej warstwy społecznej również gospodarstwo zainteresowanej w tym ruchu”.

Z przytoczonych danych widzimy, tak szkodliwie skutki w dziedzinie ruchu spółdzielczego spożywców powoduje zaniedbanie sprawy spółdzielni przez związki zawodowe. Pociąga to za sobą wypaczenie ruchu spółdzielczego z punktu widzenia jego podstaw ideologiczno-społecznych.

Z drugiej strony tracą też wiele na swej sile przyciągającej i związki zawodowe skutkiem niedostatecznego uwzględnienia codziennych potrzeb gospodarczych warstw pracujących.

W istocie zaś już z samego pokrewieństwa ideologiczno-społecznego obu ruchów — zawodowego i społecznego wynika konieczność ciągłej współpracy i wzajemnego poparcia. Oba bowiem powstały na gruncie istniejącego ustroju kapitalistycznego i stanowią ruch masowy, oba mają na celu interes warstw pracujących, oba wzajemnie się uzupełniają co do formy uwzględniania strony gospodarczej oraz wychowawczo-społecznej klas pracujących oraz w końcu oba dążą do przekształcenia obecnego ustroju kapitalistycznego na — przyszły socjalistyczny — stanowiąc więc tylko nieco różne drogi do jednego wspólnego celu.

KRONIKA KRAJOWA.

— Wstrzymanie pracy w fabryce tkaniny drzewnej. Fabryka tkaniny drzewnej „Sporter” przy ul. Szeptyckiego wstrzymała zupełnie pracę na czas nieograniczony z powodu braku drzewa.

Pozostało bez pracy w ten sposób około 900 robotnic i robotników.

Akcja Komisji Okręgowej Zw. Zawodowych, która w tej sprawie interwenjowała u pana wojewody nie odniosła narazie żadnych pozytywnych rezultatów.

— W sprawie umowy zbiorowej dla warowników nocnych. Dnia 28 b. m. odbędzie się konferencja w Inspektoracie Pracy 63 obw. pomiędzy przedstawicielami przedsiębiorstwa warowników nocnych „Klucze”, a Zw. Zawodowym Dozorców i Służby Domowej w sprawie zawarcia umowy polubownej, regulującej warunki pracy i płacy warowników nocnych w Wilnie.

Uposażenie wymienionych obecnie wynosi około 90 zł. miesięcznie. Zrozumiałą więc jest akcja „Kluczków” w kierunku podwyższenia tak niskiego wynagrodzenia.

— Konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla dozorców domowych m. Wilna. Dnia 31 stycznia 1928 r. zostanie zwołana konferencja przedstawiąca w Inspektoracie Pracy 63 obw. w sprawie zawarcia umowy zbiorowej ustalającej warunki pracy i płacy dozorców domowych m. Wilna na rok służbowy 1928. Dozorcy domowi występują z żądaniem podwyżki płac o 40% i zmian niektórych warunków. Postanowienia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej do Spraw Dozorców Domowych z roku ubiegłego.

— Z życia robotników drzewnych w Lidzie. Robotnicy tartaków w Lidzie, za pośrednictwem swojego Związku wystąpili do Inspektora Pracy z żądaniem zwołania konferencji z pracodawcami w celu zawarcia umowy zbiorowej regulującej warunki pracy i płacy.

Wystąpiono z żądaniem podwyżki bardzo niskich płac. Konferencja została wyznaczona na pierwsze dni miesiąca lutego r. b.

— Targi w Twerczu. Władze wojewódzkie zezwoliły na ustanowienie w m. Twerczu pow. święciańskiego targów, które odbywać się będą w środy każdego tygodnia.

W razie gdyby termin targu przypadł na dzień świąteczny winien być przeniesiony na dzień następny.

Przedmiotem targów w Twerczu będą produkty spożywcze.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Sytuacja na rynku pracy. W miesiącu grudniu ub. r. zarejestrowanych było na terenie całej Polski 24.717 zakładów pracy, ogólna zaś liczba zatrudnionych w nich pracowników wynosiła 1.079.455 osób, w tem 955.547 robotników i 123.908 pracowników umysłowych. Z pośród ogólnej liczby pracowników ubezpieczonych było 945.588. Ogólna liczba zarejestrowanych w P.U.P.P. wynosiła 151.998 osób, z pośród których zasiłki ustawowe pobierało 30.703

bezrobotnych, zapomogi zaś doraźne 41.692 bezrobotnych. Ogółem zasiłki, lub zapomogi pobierało 72.395 bezrobotnych, żadnych zasiłków zatem nie pobierało 79.603 bezrobotnych.

Liczba bezrobotnych w grudniu stanowiła przeszło 14% ogółu zatrudnionych pracowników w Polsce.

— Przedłużenie pomocy doraźnej dla bezrobotnych. W dn. 24 m. b. odbyło się posiedzenie komisji organizacyjnej Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia. Uchwalono między innymi wystąpić do p. ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie przedłużenia na m. luty b. r. państwowej akcji pomocy doraźnej w szeregu miejscowości, w których jest ona prowadzona w miesiącu bieżącym, jak np. na terenie działalności Z. S. F. B. na st. m. Warszawa, w woj. łódzkiej, kieleckiej, krakowskiej i t. d.

Postanowiono też wystąpić do p. ministra o wprowadzenie tej akcji w niektórych miejscowościach, w których w m. styczniu r. b. nie jest ona wprowadzona, a gdzie wzmożło się bezrobocie, oraz o przedłużenie na m. luty dla bezrobotnych b. robotników niektórych przedsiębiorstw państwowych.

KRONIKA MIĘDZYNARODOWA.

— O zastosowaniu międzynarodowych konwencji pracy. Międzynarodowe Biuro Pracy rozesało ostatnio do rządów państw, będących członkami Biura formularze dorocznych raportów, które — zgodnie z przepisami artykułu 408 Traktatu Pokojowego — rządy te podjęły się przedkładać. Raporty dotyczą wykonania umów, do których przystąpiono.

Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy wprowadziła w tym roku liczne zmiany w tych formularzach, celem otrzymania jaknajbardziej ścisłych wskazań o środkach prawodawczych i administracyjnych, odpowiadających — w poszczególnych krajach — rozmaitym artykułom każdej konwencji. Raporty wysyłane w tych warunkach przez rządy, zbierane będą — samprzód przez komisję ekspertów, powołaną do życia przez Międzynarodową Konferencję Pracy w r. 1925. Komisja ta przeprowadzi badanie porównawcze, zanotuje różnorodność interpretacji, zaznaczy punkty, wymagające informacji dopełniających, streści wreszcie swoje obserwacje w raporcie, wystosowanym do Rady Administracyjnej. Raport ten poddany będzie zkończonej rozpatrzeniu Międzynarodowej Konferencji Pracy, podczas II-ej sesji, która ma być otwarta w Genewie 30-go maja b. r.

Rozmaitości.

Co się wylęgało z jaja?

Pewien gospodarz z Pillesdon, w Leicestershire, nazwiskiem Meller, kupił kilka jaj importowanych z Egiptu. Ponieważ jaja były bardzo piękne, p. Meller złożył je w sztucznej wylęgarni, spodziewając się wyhodowania nowego egzotycznego gatunku ptactwa domowego, nie znanego w Anglii. Jakież było jego zdziwienie, gdy po niejakiem czasie ujrzał wykluwające się z jaj cztery małe aligatory. Nieporządanych gości odesłał p. Meller do Ogrodu Zoologicznego w Londynie.

Dr. M. GILELS

powrócił i przeniósł się na Targową 15, róg Beliny (za Ostrobr. mostem kolejowym).
Telefon 1417. 275-1

KĄCIK DLA PAŃ.

W blaskach kryształów.

Po perłach przyszła kolej na złote jaszczurki i węże. I to się jednak sprzykrzyło szybko, jeszcze szybciej od pereł, moda wprowadziła więc inną nowość — kamienie górskie, szlachetniejsze od sztucznych świateł, nieszanowane jednak przez nasze prababki, które odrzuciłyby z oburzeniem propozycję włożenia czegoś podobnego na siebie. Teraz jednak kamienie uralskie i wszelkiego rodzaju górskie są w łasce u mody, przede wszystkim zaś kryształy. Naszyjniki z rzeźbionego kryształu, w połączeniu z imitacją ametystów, szmaragdów, szafirów (rubiny nie są modne) — kładą do ciemnych wizytowych sukien eleganckie damy. Bransolety kryształowe, przełamujące światło lamp i żyrandoli w oświetlonej sali, efektownie wyglądają na ich smukłych rączkach. Kryształy więc są podstawą, zasadą w t. zw. biżuterii dzisiejszej, w dawnym pojęciu bowiem przywykliśmy się biżuterii nazywać tylko kamienie drogocenne i szlachetne metale. Dziś bez kryształu nie obejść się żaden modny naszyjnik. A znów ustaliła się już moda, żeby nosić coś na szyi i każda sukienka bez naszyjnika czy wisiorka wydaje się niekompletna.

Słuszną tendencją do harmonizowania barw w ubiorach i dodatkach do ubiorów doprowadza jednak czasem do absurdów. Tak więc elegancki mają teraz zapas różnego gatunku imitacji kamieni drogocennych, które zmieniają w naszyjnikach odpowiednio do koloru sukni. Kryształy zostają zawsze, ale można zmieniać np. szmaragdy na szafiry, lub ametysty. To samo praktykuje się z inną biżuterią. Zaprawia wyrabiają już pierścionki, z zapasowymi kamieniami, które można dowolnie wstawiać do tej samej oprawy. Tutaj można śmiało powiedzieć, że dbałość o harmonię posunięta jest do dużej przesady, gdyż harmonia w tym wypadku jest zupełnie zbędna i niecelowa. Taką jest jednak moda!

Natomiast dostosowanie torebki do ubioru głowy i pantofelków — w tutejszych balowych, oczywiście — jest i ładne i harmonijne i temu pomysłowi można tylko przyklasnąć. Torebka ze starego brokatu z aplikacjami, także pantofelki i pomysły strój głowy z dominującym srebrnym odcieniem, tworzy całość zupełnie skończoną i elegancką. Dostosowanie tych trzech rzeczy nadaje odrazu piękno całej sylwetce. We Francji i Anglii damy „ubierające się” zwracają na to uwagę nawet w życiu codziennym, jednakże jest to wielki luksus, gdyż trzeba mieć inną torebkę do każdego ubioru. Zresztą właściwie wywołuje to efekt tylko w pokoju, a traci go na ulicy, i przeważnie — przy sukniach wieczorowych i balowych. A to już nie będzie nasręcało żadnej z pań trudności.

H. N.

Pomoc bezrobotnym w roku 1928-ym.

Preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na rok 1928, dzięki usprawnieniu administracji i obostrzeniu kontroli nad zakładami pracy, oraz energicznemu ściąganiu składek ubezpieczeniowych, przewiduje dalszy znaczny wzrost wpływów, i co zatem idzie, dalsze rozszerzenie zakresu akcji pomocy na wypadek bezrobocia dla pracowników umysłowych i fizycznych.

W związku z przedłużeniem przez p. ministra Pracy i Opieki Społecznej do dnia 3 grudnia 1928 r. mocy obowiązującej ustawy, dotyczącej zabezpieczenia na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych, uwzględniono też w preliminarzu sumy niezbędne do prowadzenia tej akcji, aby przypadkiem sprawa zabezpieczenia pracowników umysłowych nie uciepiała w okresie przejmowania odnośnych czynności przez nowopowstające zakłady ubezpieczeń.

Przy opracowywaniu preliminarza, dyrekcja Funduszu Bezrobocia wychodziła z założenia, że warunki gospodarcze w państwie nie będą w r. 1928 mniej korzystne, niż w roku ubiegłym i przyjęła za podstawę dane cyfry, zebrane w ciągu 1927. Według obliczeń dyrekcji z zasiłków z tytułu akcji ustawowej dla robotników korzystać będzie przeciętnie około 25.000 bezrobotnych miesięcznie, z tytułu zaś państwowej akcji pomocy doraźnej (w okręgach najbardziej dotkniętych klęską bezrobocia) około 30.000 bezrobotnych miesięcznie.

Przeciętny odsetek bezrobotnych, mając na względzie dalszą poprawę sytuacji gospodarczej kraju, według obliczeń dyrekcji Funduszu Bezrobocia wahać się będzie w granicach około 2,5 proc. ogólnej liczby zabezpieczonych, przeciętna zaś liczba zabezpieczonych wynosić będzie około 950.000 robotników i około 90.000 pracowników umysłowych.

Przeciętny zarobek dzienny dla robotników określono na 4.50 zł., przeciętny zaś zasiłek na 40 proc. tej sumy, t. j. na

1.80 złotych.

Ogólna przewidywana suma wpływów wynosi w preliminarzu 73.195.500 zł., czyli o 23.069.550 zł. więcej, niż w roku ubiegłym, ogólna zaś suma przewidywanych wydatków wynosi 47.978.175 złotych, czyli 5.055.205 więcej, niż w roku ubiegłym. Przewidywana nadwyżka wpływów nad wydatkami wynosić będzie zatem 25.217.325 zł., podczas, gdy w roku ubiegłym wynosiła zaledwie 7.202.980 zł.

W wydatkach preliminarz przewiduje między innymi: 824.355 zł. na koszty administracyjne, 1.300.000 zł. na prowizję instytucjom zastępczym, 150.000 zł. na koszty kontroli bezrobotnych i zakładów pracy, oraz: 1) na świadczenia ustawowe 1.800.000 zł. dla pracowników umysłowych i 16.475.000 zł. dla robotników, 2) na świadczenia doraźne: 4.704.000 zł. dla pracowników umysłowych i 19.710.000 dla robotników. Ogólna suma przewidywanych wydatków na świadczenia ustawowe i doraźne dla bezrobotnych robotników i pracowników umysłowych wynosi 42.689.000 zł. Pozostała nadwyżka nad wydatkami o obroćna będzie na fundusz rezerwowy.

Pozycja 150.000 zł. na koszty kontroli bezrobotnych i zakładów pracy konieczna jest dla prowadzenia kontroli nad pracodawcami, uchylającymi się od spełniania obowiązku zabezpieczenia pracowników, oraz nad bezrobotnymi, nieuprawnionymi od pobierania świadczeń.

Większe zakłady pracy z całą sumiennością i gotowością płać składki ubezpieczeniowe, a od obowiązków tych uchylają się przeważnie drobne przedsiębiorstwa. Zresztą i tych ostatnich do sumienności w tym względzie pobudzają, jeśli nie poczucie obowiązku społecznego, to w każdym razie, może nawet skuteczniej, kary za zwłokę w formie odsetek od sum należnych, względnie surowe kary administracyjne za uchylanie się.

Z KRÓLESTWA KAPRYSÓW.



Nastal sezon balów maskowych a z nim kłopot o kostiumy. Modne kostiumy tracą powoli swój wybitnie karnawałowy charakter, przez co stają się nawet bardziej jeszcze interesujące. Przynosimy dzisiaj o brazki kilku ładnych kostiumów.

Przedewszystkiem jest to kostium turecki z jedwabiu lub muślinu. W drugim wypadku trzeba naturalnie dać pod spodzianki podszewkę z satyny. Na głowie wielki turban z kolorowego jedwabiu, na szyi kilka sznurów kolorowych pereł.

Na drugim obrazku widzimy zmodyfikowany strój pierota z białego i czerw-



nego jedwabiu; brzegi obszyte złotą taśmą.

Arlekin, klasyczny stale mile widziany kostium z czarnego, białego i zielonego jedwabiu.

Fantastyczny strój z jedwabiu dwóch różnych kolorów: czerwony-biały, złoty-czarny, srebrno-niebieski, złoty-zielony — zależnie od upodobania. Do kostiumu tego



należy laska z przywiązanymi balonikami. Te dwie ostatnie maski mogą nosić tak wielcy jak i mali:

„Kot w butach” napewno będzie się cieszyć wielkim powodzeniem na dziecięcym balu. Buzka jest z niebieskiego sametu, spodzianki i podszewka z czarnego duvetinu. Mankiety i wielki czworokątny kołnierz z białego taftu z srebrną obszycą.

Stylowy kostium z białą peruką, ozdobioną kwiatkami, wstążkami i piórami kolorowymi. Toaleta z taftu lub muślinu niebieskiego, różowego lub złotego.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego.

